

Sygn. akt IV KK 166/22

POSTANOWIENIE

Dnia 19 maja 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 19 maja 2022 r.,
sprawy **P. D.**
skazanego za przestępstwa z art. 209 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 7 grudnia 2021 r., sygn. akt VI Ka [...]
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w J.
z dnia 6 września 2021 r., sygn. akt II K [...],

postanowił

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 września 2021 r., sygn. akt II K [...], Sąd Rejonowy w J. uznał P. D. za winnego występku z art. 209 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 czerwca 2020 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. za który wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz występku z art. 190 § 1 k.k. za który wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Jako karę łączną Sąd orzekł 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego, podnosząc w apelacji zarzuty obrazy takich przepisów prawa procesowego jak: art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., a także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, który miał wpływ na jego treść.

Apelację obrońcy rozpoznał w dniu 7 grudnia 2021 r. Sąd Okręgowy w K., który wydanym w tym dniu wyrokiem zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od tego wyroku Sądu Okręgowego kasację wniósł obrońca skazanego, który zaskarżył to orzeczenie w całości i zarzucił mu:

1. w zakresie czynu nr I:
 1. rażące naruszenie prawa materialnego, a to art. 209 § 1 k.k., poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że znamie „uchylania się” od wykonania obowiązku alimentacyjnego zachodzi także wówczas, gdy skazany w czasie czynu pozostaje osobą bezrobotną, bezdomną i nie posiadającą żadnego majątku,
2. w zakresie czynu nr II:
3. rażące naruszenie prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., a polegającą na braku wszechstronnego ustosunkowania się do zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oraz wybiórczym, pozbawionym wnikliwej analizy ich rozpoznaniu i nie ustosunkowaniu się do zawartych w apelacji argumentów, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia błędnych ocen i ustaleń, nieznajdujących oparcia, w całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a przejawiających się w :
 - zaniechaniu przeprowadzenia przez Sąd odwoławczy analizy czy w okolicznościach faktycznych konkretnego przypadku groźba, jaka miała być kierowana pod adresem pokrzywdzonego, zrealizowany został stan, w którym u pokrzywdzonego, pojawiła się uzasadniona obawa, iż groźba zostanie spełniona;
 - zaniechaniu ustosunkowania się przez Sąd odwoławczy do zarzutu dotyczącego ustaleń faktycznych w zakresie fragmentów zeznań P. D. oraz świadków N. Z. i K. G. z których wynika, że skazany spędzał

Sylwestra Nowy Rok 2018 z N. Z. oraz swoim bratem przebywając w domu;

- zaniechaniu ustosunkowania się przez Sąd odwoławczy do zarzutu dotyczącego oceny faktów wedle których skazany w okresie objętym zarzutem, ukrywał się przed Policją wobec czego unikał jakiejkolwiek styczności z funkcjonariuszami Policji – nie chcąc narażać się na przymusowe doprowadzenie do Zakładu Karnego, a nadto nigdy nie przebywał w rejonie Pubu „C.”, w okolicy którego dojsć miało do zdarzenia i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K..

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego jest oczywiście bezzasadna, co pozwoliło rozpoznać ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Tak jedynie można ocenić wszystkie podniesione w niej zarzuty, które nie respektują wymogów, które stosowne przepisy karnej ustawy procesowej przewidują w zakresie dopuszczalnych podstaw kasacji, jej funkcji oraz przedmiotu.

Przekonują o tym następujące względy.

Po pierwsze, wniesienie kasacji, będącej wszak nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym od prawomocnych i przez to już wykonalnych orzeczeń kończących postępowanie, nie inicjuje kolejnej kontroli odwoławczej, ani też takowej nie powiela. Służy ona do wyeliminowania z obrotu prawnego tylko takich orzeczeń, które są dotknięte bardzo poważnymi uchybieniami i już przez to samo nie powinny być obecne w obrocie prawnym demokratycznego państwa. Stanowi je obok uchybień o charakterze bezwzględnych wymienionych w art. 439 k.p.k., tylko – równe im rangą – „inne rażące naruszenie prawa, jeżeli mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku”. Nie każde więc „uchybiecie prawu” przez sąd odwoławczy przy wydaniu

zaskarżonego wyroku stanowi podstawę skutecznego zarzutu kasacji. Musi być ono bowiem (o ile nie jest jednym z wskazanych w art. 439 k.p.k.) „rażące”, tj. rzucające się w oczy, jaskrawe, oczywiste, a przy tym takie, by mogło mieć „istotny” wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 523 § 1 k.p.k.). Przy czym wystąpienie obydwu tych kumulatywnie wymaganych cech owych uchybień ma obowiązek wykazać skarżący (art. 526 § 1 k.p.k.). Jest to bardzo istotna powinność, skoro zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. sąd kasacyjny (poza trzema wyjątkami, które *in concreto* nie zaistniały) rozpoznaje kasacje tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Tymczasem obrońca skazanego wprawdzie podniósł zarzuty rażącego naruszenia prawa, ale już jednocześnie tym podnoszonym w ich ramach uchybieniem nie przypisał tego, że mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Kwestii tej nie poruszył nie tylko w samych opisach sformułowanych zarzutów, ale i nawet w uzasadnieniu skargi.

Po drugie, uzasadnienie kasacji (zwłaszcza te jego zapisy zawarte na stronach 4 - 6) pozwalają wnioskować o tym, że skarżący traktuje jednak kasację jako środek odwoławczy, który powinien skłonić Sąd Najwyższy do przeprowadzenia na nowo kontroli odwoławczej wyroku Sądu *meriti*. Jest to szczególnie widoczne w odniesieniu do pierwszego zarzutu kasacji. Ten bowiem zarówno w swojej treści, jak i (wyłącznie) wskazanych w jego podstawie prawnej przepisach jest skierowany do wyroku Sądu I instancji, a więc orzeczenia, które nie jest przedmiotem kasacji (art. 519 k.p.k.) i już przez to samo jest zarzutem niedopuszczalnym. Oczywiście można i w kasacji wytykać uchybienia wyrokowi Sądu I instancji, niemniej by były one skuteczne należy stosowną argumentacją i wskazaniem konkretnych przepisów, które miał naruszyć Sąd odwoławczy, wykazać owo przeniesienie tegoż uchybienia do wyroku Sądu odwoławczego. Bez wypełnienia tego obowiązku – taki zarzut jako skierowany do orzeczenia nie mogącego być przedmiotem

zaskarżenia kasacji - jest niedopuszczalny. Wadliwość owego pierwszego zarzutu kasacji ma nadto jeszcze kolejne dwie przyczyny. Pierwsza związana jest z tym, że taki zarzut (obraza prawa materialnego) nie był w apelacji obrońcy podniesiony. Wobec tego chcąc w kasacji skutecznie taki zarzut podnieść obrońca powinien był wskazać ten (naruszony przez Sąd odwoławczy) przepis prawa, który z urzędu obligował go do zajęcia się tą kwestią (np. art. 440 k.p.k.). Tego rodzaju zarzutu obrońca jednak w kasacji nie sformułował. Druga natomiast z sygnalizowanych przyczyn krytycznej oceny pierwszego zarzutu kasacji wiąże się z jego rzeczywistym (a nie tylko pozornym) charakterem. Sąd Rejonowy jednoznacznie ustalił, że skazany świadomie nie łożył na utrzymanie syna (do czego się zresztą przyznał), przy czym uznał, że nie „tłumaczy tego jego postępowania to, że ukrywał się on przed wymiarem sprawiedliwości, nie mógł podjąć legalnej pracy, tylko dorywczą, nisko płatną i nie starczało mu na życie”. Sąd Okręgowy zaś jednoznacznie stwierdził, że wskazywane przez obrońcę okoliczności, które miałyby świadczyć o niemożności przypisania sprawstwa skazanemu w zakresie pierwszego z przypisanych mu czynów „nie ekskulpują oskarżonego. Nie ma po jego stronie żadnych obiektywnych okoliczności, które usprawiedliwiałyby fakt niepodjęcia przez niego żadnych działań, które umożliwiłyby mu wywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego”. Sąd II instancji następnie wykazał przyczyny tej jednoznacznej oceny takiego zachowania skazanego. Sąd ten zatem nie zaprezentował bynajmniej takiej wykładni znamienia „uchylania się” jak to podniósł skarżący w omawianym zarzucie. W ogóle tą kwestią wprost nie zajmował się bowiem w apelacji w takim aspekcie, w jakim ją sformułowano w kasacji, nie była ona podnoszona. Stąd też twierdzenia skarżącego o wadliwej wykładni przepisu art. 209 k.k. są nieuprawnione, bo pozbawione konkretnych podstaw. Nadto sam ten zarzut stanowi próbę w istocie podważenia ustaleń faktycznych w tym zakresie (odnośnie zrealizowania przez skazanego wszystkich

wymaganych dla bytu występku z art. 209 k.k. znamion), co nie jest w kasacji już – tym bardziej tylko w takiej formule – dopuszczalne.

Po trzecie, oczywiście bezzasadny jest także drugi zarzut kasacji. Nie jest bowiem prawdą, iż Sąd odwoławczy przeprowadził kontrolę instancyjną wyroku Sądu I instancji w zakresie dotyczącym drugiego z przypisanych skazanemu czynów w sposób rażąco uchybiający regułom z art. 433 § 2 k.p.k., a przy tym nadto i tak, że mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Aby to stwierdzić wystarczy porównać treść zarzutów apelacji obrońcy i ich uzasadnienie w zakresie dotyczącym tego czynu z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku, mając również przy tym na uwadze i to co ustalił Sąd I instancji i w oparciu o co. To, że Sąd Okręgowy poprzestał (w części dotyczącej ppkt I zarzutu II kasacji) na „stwierdzeniu, iż ocena dowodów jak i oparte na tej ocenie ustalenia faktyczne (Sądu Rejonowego) są bezbłędne”, nie wystarczy jeszcze do uznania skuteczności tak sformułowanego drugiego zarzutu kasacji. Rzecz bowiem w tym, że Sąd Rejonowy ustalił wprost, że „groźby skazanego wobec pokrzywdzonego, wobec zachowania oskarżonego, który wymachiwał przy tym maczetą i poczynił kroki w celu lepszej identyfikacji swoje przyszłej ofiary miały charakter realny. Obiektywnie każdy człowiek bałby się takich gróźb, a szczególnie w takich okolicznościach, a subiektywnie pokrzywdzony też się ich bał, stwierdzając, że „obawiał się, iż oskarżony go pobije, zabije itp. że jak spotka go na mieście to zrobi mu krzywdę, po to kazał mu ściągnąć czapkę, żeby rozpoznać go na mieście, bał się też o swoją rodzinę i dziecko”(k.173).Stąd też lakoniczność cytowanych stwierdzeń uzasadnienia zaskarżonego wyroku w tym przedmiocie samoistnie nie kreuje przekonania o tym, że opisywana sytuacja stanowi skuteczną podstawę kasacyjną, skoro (wobec treści zeznań pokrzywdzonego i towarzyszących mu osób oraz braku przyjęcia przesłanek do uznania ich niewiarygodności – co wykazywał także i Sąd II instancji) nie mogła mieć wpływu (nie mówiąc o tegoż „istotności”) na treść

zaskarżonego wyroku. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd II instancji w sposób wystarczający odniósł się także i do tych kwestii, które podniesiono w ppkt II i III drugiego zarzutu kasacji. Świadczą o tym zapisy w części objętej pkt 3 uzasadnienia wyroku tego Sądu. Wykazał tam powody dla których uznał poprawność dokonanej przez Sąd I instancji oceny tak zeznań pokrzywdzonego i towarzyszących mu funkcjonariuszy Policji, jak i świadków zgłoszonych przez oskarżonego, jak również i samego skazanego.

Wszystkie te powody zadecydowały o uznaniu kasacji obrońcy skazanego za oczywiście bezzasadną.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

z tych to względów orzeczono jak wyżej.